

NOWOTWORY Journal of Oncology • 2004 • volume 54

Number 3 • 303–309

**Oceny książek • Book reviews****„Radiation Oncology for Cure and Palliation”**

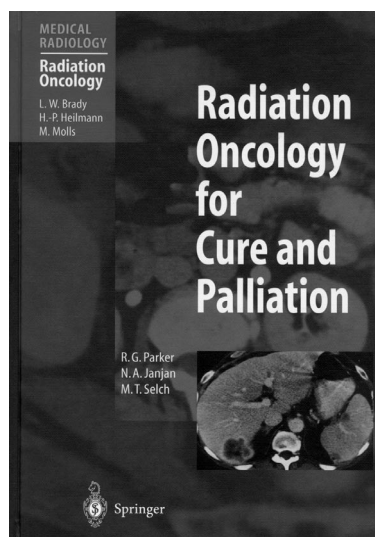
R. G. Parker, N. A. Janjan, M. T. Selch

Springer Verlag Berlin Heidelberg; 2003, stron 280  
ISBN 3-540-41401-0

W ostatnich latach wydano wiele podręczników poświęconych radioterapii, o charakterze ogólnym. Jednakże, w każdym z nich główny nacisk kładziono na leczenie radykalne, niewiele miejsca poświęcając napromienianiu paliatywnemu. Około 50% chorych wymaga napromieniania paliatywnego w różnym okresie przebiegu choroby. Blisko 50% chorych leczonych w zakładach radioterapii jest napromienianych z zamiarem uzyskania ulgi w cierpieniu, a nie wyleczenia. Biorąc pod uwagę te fakty, można stwierdzić, że proporcjonalnie za mało miejsca poświęcano dotychczas zagadnieniom napromieniania paliatywnego w porównaniu z leczeniem radykalnym. Książka Parkera, Janjana i Selcha, uznanych amerykańskich autorów w dziedzinie radioterapii, omawia przede wszystkim zagadnienia napromieniania paliatywnego. Jest to więc pierwszy podręcznik o zasięgu międzynarodowym, poświęcony tym zagadnieniom. Trafił on idealnie w zapotrzebowanie.

Jak podkreślono w przedmowie i we wstępie, wybór prawidłowego leczenia paliatywnego wymaga indywidualnego podejścia i jest trudny. W decyzji uwzględnianych jest wiele czynników, w tym także zasada, aby efekt paliatywny uzyskać przy jak najmniejszym narażeniu chorych na powikłania popromienne i inne niedogodności związane z leczeniem. Te niedogodności to długotrwała hospitalizacja lub konieczność wielokrotnego dojazdu z domu na leczenie. Podkreślano w książce kilkakrotnie, że napromienianie paliatywne powinno być przeprowadzone w możliwie jak najkrótszym czasie. Jak zaznaczył w przedmowie dr Mellinkoff, uzyskanie równowagi między optymalnym efektem paliatywnym a zasadą minimalizacji ryzyka powikłań nie jest łatwe. Decyzje o wyborze sposobu leczenia paliatywnego angażują tę dziedzinę indywidualnego nagromadzenia wiedzy i doświadczenia, którą umownie nazywamy sztuką; tym bardziej, że informacje z badań naukowych są często niedostateczne.

W początkowych rozdziałach książki omówiono najczęściej występujące zespoły objawów, które wymagają paliacji. Przedstawiono ogólne zasady leczenia bólu, postępowanie u chorych z przerzutami do kości, przerzutami do mózgu, z uciskiem rdzenia kręgowego i z zespołem żyły głównej górnej. Następne rozdziały omawiają



kolejno postępowanie paliatywne u chorych z nowotworami w poszczególnych lokalizacjach narządowych. Zazwyczaj każdy z tych rozdziałów składa się z krótkiej ogólnej części, poświęconej patologii, anatomii, diagnostyce i stopniowaniu. Następnie, przedstawione są sposoby leczenia, z krótkim omówieniem zasad postępowania radykalnego i z wyczerpującym opracowaniem sposobów paliacji, z położeniem nacisku na radioterapię. Często poruszane są zagadnienia kosztów leczenia. Każdy z rozdziałów zakończony jest krótkim, przedstawionym w punktach, podsumowaniem, co znakomicie ułatwia przyswojenie wiedzy. Końcowy rozdział poświęcony jest opiece nad chorymi u schyłku ich życia.

W książce nie tylko omówiono zagadnienia paliacji przy pomocy napromieniania. Przedstawiono również zagadnienia leczenia paliatywnego chirurgicznego i farmakologicznego. Dlatego, książka ta będzie interesująca nie tylko dla radioterapeutów, ale także dla lekarzy innych specjalności i studentów medycyny.

**Doc. dr hab. med. Krzysztof Bujko**

Zakład Teleradioterapii

Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie  
w Warszawie

Książkę do recenzji przekazał International Publishing Service

## „Terapia genowa”

red. Stanisław Szala

Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN; 2003, stron 185

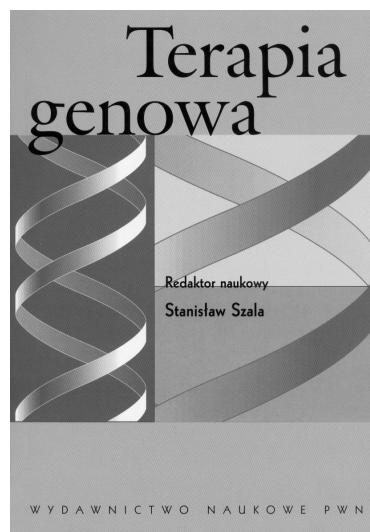
ISBN: 83-01-14058-5

Wydanie książkowe w miękkich okładkach, liczy 185 stron tekstu plus zawarty na 16. stronach słowniczek ważniejszych terminów i 10 stronicowy skorowidz tematyczny. Całość uzupełnia 39 czarnobiałych rycin i 21 tabel.

Pisanie dziś o terapii genowej to bardzo niewdzięczne zajęcie. Głównie dlatego, że wielu ludzi zniechęciło się do tej metody ze względu na jej znikome znaczenie w obecnie stosowanych podejściach terapeutycznych. Jednak jeszcze kilka lat temu ta metoda leczenia chorób związanych z uszkodzeniami genów była symbolem nowoczesnego podejścia do procesu leczenia. Gdy podejmowano pierwsze próby terapii genowej wydawało się, że do osiągnięcia sukcesu wystarczy wprowadzenie do uszkodzonej komórki transgenu. Ponieważ istniały już wówczas narzędzia pozwalające na wprowadzenie obcego genu do komórki biorcy, przywrócenie prawidłowego fenotypu wydawało się w zasięgu ręki. Natura po raz kolejny ujawniła, że nie tak łatwo jest ją pokonać. Okazało się, że pomimo opanowania nowoczesnych technik biologii molekularnej, sposób wprowadzenia transgenu oraz wydajność tego procesu znacznie ograniczają możliwości zastosowania terapii genowej. Ci, którzy pierwsi rozpoczęli próby leczenia za pomocą tej metody, z wykorzystaniem jako nośników transgenu wektorów wirusowych, natrafiali na coraz większe kłopoty. Pomimo wielu wysiłków efekty ich pracy okazywały się mizerne. W końcu w 1999 roku pojawił się pierwszy śmiertelny wypadek, będący wynikiem realizacji protokołu terapii genowej OTC. Pojawiły się też przypadki białaczki u leczonych z wykorzystaniem retrowirusów. Wielu zniechęciło się wówczas do tej metody. Pozostali najbardziej wytrwali, ci, którzy nie próbowali zdobyć „fortecy atakiem frontalnym”. Pozostali najbardziej cierpliwi, ci, którzy zamierzali zdobyć „fortecę” krok po kroku.

Profesor Szala wraz ze swym zespołem od wielu lat zajmuje się terapią genową. Jego prace koncentrują się na podstawowych problemach, z którymi boryka się ta metoda. Profesor Szala wraz zespołem pracuje nad dopracowaniem odpowiednich nośników dla transgenów, nad sposobem podawania transgenu i nad konsekwentnym przybliżeniem się do najlepszych i najskuteczniejszych protokołów postępowania. Próbuje zrozumieć, jak najskuteczniej wykorzystać gromadzoną od lat wiedzę o mechanizmach transformacji komórki obcym DNA dla skutecznego jej przeprogramowania. Swoje badania prowadzi na modelach zwierzęcych.

Książka napisana przez prof. Szalę i Jego zespół jest próbą podsumowania doświadczeń własnych i wypracowa-



nych przez naukowców pracujących na tym polu od wielu lat. Jest to książka odzwierciedlająca głęboką wiedzę i własne przemyślenia. Czytelnik nie znajdzie w niej odpowiedzi na pytanie, czy warto myśleć o terapii genowej. Prof. Szala wraz z zespołem nie mają co do tego żadnych wątpliwości. Natomiast znajdzie w niej odpowiedź na pytanie o stan wiedzy, opis dotychczasowych metod i wyników osiągniętych przez wiele różnych zespołów, pracujących nad wdrożeniem tej techniki do panelu działań terapeutycznych.

W książce poruszono wszystkie podstawowe zagadnienia, które są istotne dla skuteczności terapii genowej. Nie czas i miejsce na omawianie kolejnych rozdziałów. Myślę, że czytelnicy sami przekonają się, jak wyczerpująco przedstawiono w niej takie zagadnienia, jak rodzaj nośników transgenu, dobór nośnika w zależności od typu komórki, do której ma on być wprowadzony, czy też zagadnienia związane z terapią chorób mono- i wielogenowych. Osobiście uważam, że niektóre zagadnienia omówione są nawet zbyt szczegółowo. Przyjmuję jednak do wiadomości, że książka ta to nie tylko świetny podręcznik akademicki, ale również kompendium wiedzy o terapii genowej. Zgodnie z moją wiedzą jest to jedyny tak poważny podręcznik na naszym rynku wydawniczym. Książka kończy się omówieniem aktualnie realizowanych protokołów terapeutycznych. I to bez owijania w bawełnę. Przedstawione są w tym rozdziale zarówno sukcesy (nie liczne), jak i porażki (przeważające) obecnie realizowanych protokołów terapii genowej. W ostatnim rozdziale, zatytułowanym „Problemy terapii genowej”, autorzy przedstawiają perspektywy rozwoju tej techniki i możliwo-

ści jej zastosowania w chorobach innych niż związane z uszkodzeniami genów. Wydaje się, że wbrew oczekiwaniom właśnie w tych chorobach terapia genowa na obecnym poziomie rozwoju może znaleźć największe zastosowanie. Właśnie w leczeniu takich chorób, jak choroba wieńcowa i niedokrwienie kończyn, wady metody (nie wielka wydajność i brak trwałej ekspresji transgenów) stają się jej zaletami.

Książka ta ma jeszcze jedną zaletę. Choć napisana z myślą o określonym czytelniku, napisana jest bardzo przystępnym językiem. Dodatkowo uzupełniona jest o przejrzyste schematy, które wielokrotnie ułatwiają zrozumienie tekstu. Dzięki temu zabiegowi staje się ona równocześnie książką dla każdego, kto miałby ochotę zrozumieć ideę terapii genowej, zorientować się w skuteczności tej metody i wyrobić sobie zdanie na temat jej przyszłości. Żałować należy jednak, że w tak wartościowych podręcz-

nikach nie potrafimy dopracować się grafiki z prawdziwego zdarzenia. O ile bardziej podniosła by ona wartość tej książki.

Podsumowując, książkę tę należy na pewno rekomendować studentom medycyny i lekarzom. Myślę jednak, że można ją również polecić pacjentom i ich rodzinom. Znajdą oni bowiem w tej książce nie tylko w miarę przystępnie wyłuszczone podstawowe zasady terapii genowej, ale również aktualny stan jej zaawansowania.

**Prof. dr hab. n. med. Janusz A. Siedlecki**  
Centrum Onkologii – Instytut  
im. Marii Skłodowskiej-Curie  
w Warszawie

Książkę do recenzji przekazał wydawca

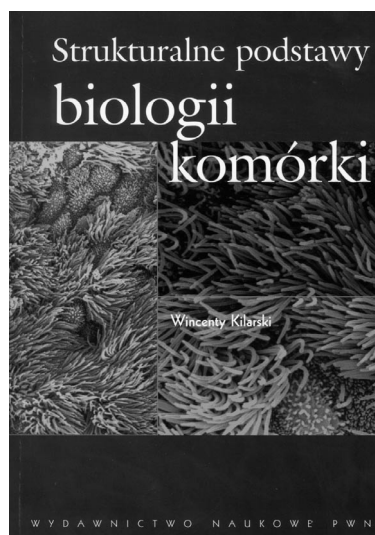
## „Strukturalne podstawy biologii komórki”

Wincenty Kilarski

Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003, stron 380  
ISBN 83-01-14070-4

W wydawnictwie naukowym PWN pod koniec 2003 roku ukazała się książka „Strukturalne podstawy biologii komórki” autorstwa profesora Wincentego Kilarskiego. Jest to pozycja skierowana przede wszystkim do studentów biologii, może jednak stanowić dodatkowe źródło wiedzy dla lekarzy i studentów medycyny.

Dzisiejsza medycyna – a onkologia chyba w szczególności – jest w dużej mierze kształtowana przez gwałtowny postęp w tzw. dziedzinach podstawowych: biologii, biochemii, fizjologii czy też genetyce. W natłoku informacji gubimy niekiedy podstawowe wiadomości, leżące przecież u podstaw wielu metod współczesnej terapii. W podręcznikach skierowanych do klinicystów zajmujących się onkologią powtarzają się pojęcia z zakresu biologii: mikrotubule, apoptoza, fosforylacja, topoizomerazy, transkrypcja, replikacja, itd. Z czasem, część znaczeń tych nazw zaciera się w pamięci i zaczynamy operować hasłami nie do końca rozumianymi. Jednak czasem przychodzi *memento*. Tak było między innymi z GISTem i imatinibem, gdzie zarówno zrozumienie molekularnego mechanizmu „napędzającego” ten nowotwór, jak i mechanizmu działania leku (co wiąże się z ustalaniem wskazań do jego stosowania) wymaga znajomości podstaw biologii komórki. Biologii rozumianej jako interdyscyplinarna nauka, obejmująca nie tylko zakres określany wcześniej jako „cytofizjologia”, ale także biochemię i biologię molekularną – obejmującą nie tylko genetykę, ale również rozległy



zakres wzajemnych zależności regulacyjnych pomiędzy różnymi molekularnymi elementami życia komórki.

Podstawy biologii komórki, biochemii i genetyki są nauczane na studiach medycznych. Pamięć jest jednak zawodna, a postęp wiedzy olbrzymi – warto czasem przypomnieć sobie wybrane informacje. Książka profesora Wincentego Kilarskiego może stanowić jedno ze źródeł tej wiedzy, tym bardziej że polska oferta wydawnicza nie jest

zbyt szeroka, a doskonale podręczniki anglojęzyczne – mało popularne.

Elementy zawarte w podręczniku „Strukturalne podstawy biologii komórki” są nauczane na studiach medycznych w ramach różnych przedmiotów, głównie histologii, fizjologii i biochemii. Porównując te zakresy – jest to książka miejscami zbyt szczegółowa dla medyków – między innymi w warstwie metodycznej (rozdział 1). Podobną uwagę można opatrzyć repetytorium z klasycznej cytofizjologii, zajmujące większość stron tego podręcznika. Z kolei w rozdziale 4 można przypomnieć sobie strukturę chromatyny, a cały rozdział 8 jest poświęcony cyklowi komórkowemu – bez wątpienia, jednemu z najważniejszych dla onkologa procesów komórkowych. Jednak część poświęcona regulacji cyklu, tak istotna dla zrozumienia wielu publikacji z dziedziny onkologii – jest napisana w sposób bardzo zwarty, który dla czytelnika mało obeznanego z problemem, może czynić to zagadnienie trudnym do

zrozumienia. Nieliczne, bardzo schematyczne ryciny tylko nieznacznie poprawiają to wrażenie.

Podsumowując, jest to bez wątpienia podręcznik nowoczesny i interesująco napisany, lecz skierowany wyraźnie do studentów wydziałów biologicznych. Studenci medycyny mają inaczej zarysowany program nauczania, natomiast onkologom chcącym poszerzyć swoją wiedzę z zakresu biologii molekularnej nowotworów poleciłbym raczej inne pozycje wydawnicze, bardziej ukierunkowane na tak specyficznego czytelnika.

**Prof. dr hab. med. Radziśław Kordek**  
Katedra Onkologii  
Uniwersytet Medyczny  
w Łodzi

Książkę do recenzji przekazał wydawca

## „Cancer Sourcebook”

red. Karen Bellenir

Detroit, Omnigraphics, 2003, stron 1119

ISBN 0-7808-0633-6

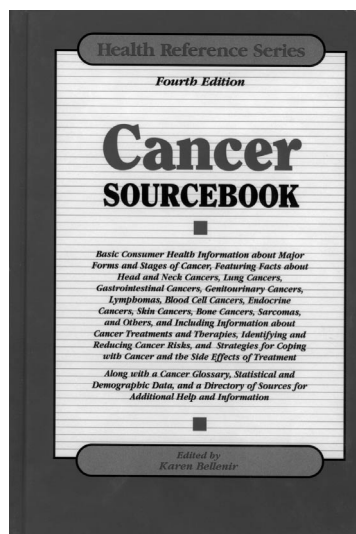
Mimo postępu, jaki dokonał się w rozpoznawaniu i leczeniu nowotworów złośliwych są one nadal istotnym problemem epidemiologicznym i społecznym na całym świecie. W krajach rozwiniętych, tak jak i w Polsce, stanowią drugą przyczynę zgonów.

W ciągu ostatnich lat coraz bardziej wzrasta świadomość chorych i ich rodzin. Starają się oni zdobyć coraz szerszą wiedzę na temat zapobiegania, rozpoznawania i leczenia chorób nowotworowych.

W roku 2003 nakładem wydawnictwa Omnigraphics ukazało się czwarte wydanie książki pt. „Cancer Sourcebook”. Pierwsze wydanie tego opracowania pojawiło się na rynku w 1992 roku i cieszyło się dużą popularnością. Do chwili obecnej wydano około 100 pozycji z serii Omnigraphics’ Health Reference Series. Są one napisane łatwym, przystępnym językiem i adresowane przede wszystkim do szerokiego grona czytelników, zarówno zdrowych, jak i chorych, nie związanych zawodowo z medycyną, ale pragnących poszerzyć swoją wiedzę w tak rozległej dziedzinie, jaką jest onkologia.

Prezentowana książka pt. „Cancer Sourcebook” porusza wszystkie aspekty dotyczące epidemiologii, etiologii, metod rozpoznawania i leczenia nowotworów. Edytor starał się, aby informacje zawarte w tej publikacji zostały przedstawione w przystępnej formie i jednocześnie prezentowały wysoki poziom merytoryczny.

Książka „Cancer Sourcebook” składa się z siedmiu części, podzielonych na rozdziały.



W pierwszej części czytelnik może zapoznać się z podstawowymi informacjami na temat nowotworów złośliwych. Stosunkowo szeroko omówione są dane epidemiologiczne dotyczące zachorowalności i umieralności z powodu nowotworów w Stanach Zjednoczonych, w odniesieniu do wieku, płci i rasy oraz zasady interpretacji wyników. W 2000 roku stwierdzono 553,091 zgonów z powodu nowotworów złośliwych, co stanowiło 23% wszystkich zgonów. W populacji mężczyzn zaobserwowano, że w latach 1987-1999 zachorowalność na nowotwory utrzymywa-

ła się na podobnym poziomie, natomiast w populacji kobiet wzrastała, szczególnie w grupie kobiet po 50 roku życia. W przypadku mężczyzn rasy czarnej wykazano, że w latach 1995-1999 wystąpiła u nich największa zachorowalność i umieralność na nowotwory w każdej grupie wiekowej, z wyłączeniem mężczyzn poniżej 20 roku życia.

W drugiej części wiele uwagi poświęcono omówieniu czynników ryzyka zachorowania na nowotwory złośliwe, metod badań przesiewowych i zasad prewencji, uwzględniając realia społeczne i socjologiczne dotyczące Stanów Zjednoczonych. Czytelnik znajdzie tu między innymi informacje o roli palenia tytoniu, nadużywania alkoholu, otyłości oraz terapii estrogenowej w indukowaniu nowotworów. Szczegółowo przedstawiono wpływ promieniowania jonizującego, pochodzącego z naturalnych źródeł, zwracając uwagę na szkodliwy efekt środowiskowej ekspozycji na radon, zwłaszcza na terenach o naturalnym wysokim tle radiacyjnym. Przedstawiono dotychczasowe doniesienia omawiające wpływ używania telefonów komórkowych na indukcję nowotworów. Wykazano, że obecny stan wiedzy nie pozwala jednoznacznie ocenić wpływ telefonów komórkowych na promocję procesów nowotworzenia.

Część trzecia poświęcona jest problematyce klinicznej. Zawiera bardzo szczegółowe informacje dotyczące poszczególnych nowotworów, z wyłączeniem nowotworów narządu rodowego u kobiet i raka piersi. Tym ostatnim poświęcono osobne publikacje pt. „Cancer Sourcebook for Women” oraz „Breast Cancer Sourcebook”.

W przystępny sposób zostały nakreślone zagadnienia związane z rozpoznawaniem i leczeniem nowotworów. Przedstawiono współczesne możliwości chirurgii, chemioterapii oraz radioterapii. Wiele uwagi poświęcono roli rehabilitacji chorych po zabiegach operacyjnych, szczególnie po amputacji kończyn czy po rozległych operacjach w obrębie narządów głowy i szyi. Cennym uzupełnieniem każdego rozdziału w tej części są dane na temat ośrodków informacji dla chorych na nowotwory, gdzie zainteresowani mogą uzyskać dalsze informacje.

W czwartej części obszernie omówiono współczesne metody terapeutyczne, stosowane w leczeniu nowotworów. Poruszane są również zagadnienia związane z działaniami niepożądanymi, wynikającymi ze stosowanego leczenia. Zwięźle i fachowo przedstawiono zasady prowadzenia leczenia wspomagającego.

W kolejnych dwóch rozdziałach dokładnie i wyczerpująco została przedstawiona problematyka badań klinicznych. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom związanym z udziałem chorego w kontrolowanych badaniach klinicznych. Rzetelnie nakreślono zasady ich prowadzenia. Obszernie omówiono zagadnienia związane z wyrażaniem przez chorego świadomej zgody na udział w badaniu. Przedstawiono aspekty prawne związane z ich prowadzeniem, z uwzględnieniem tych, które zabezpieczają prawa chorego.

Bardzo interesującym rozdziałem tej części książki jest omówienie możliwości stosowania terapii genowej. W jasny i zwięzły sposób przedstawiono zasady jej prowadzenia, podkreślając, że na obecnym etapie wiedzy jest to metoda nadal eksperymentalna.

Dalszą kontynuacją części czwartej jest część piąta, która została poświęcona zasadom prowadzenia leczenia wspomagającego oraz leczenia przeciwbólowego. Obszernie omawiany jest problem wyniszczenia nowotworowego oraz możliwości stosowania leczenia żywieniowego w nowotworach. Cennym uzupełnieniem tego zagadnienia są zalecenia dietetyczne.

W części szóstej, ostatniej zamieszczono słownik terminów onkologicznych. Zawarte zostały dodatkowe informacje o ośrodkach prowadzących badania genetyczne, stowarzyszeniach i organizacjach zajmujących się pomocą chorym na nowotwory. Szczególnie podkreślone zostało znaczenie pomocy psychologicznej oraz finansowej dla chorych nie posiadających ubezpieczenia zdrowotnego.

Książka „Cancer Sourcebook” jest wartościową publikacją, zawierającą wiele praktycznych informacji z zakresu onkologii klinicznej. W przystępny i zwięzły sposób wyjaśnia zasady wczesnego rozpoznawania nowotworów. Jest cennym źródłem informacji dla chorych na nowotwory oraz ich rodzin. Szkoda, że polscy pacjenci nie mają nadal jeszcze możliwości korzystania z tego rodzaju publikacji.

**Lek. med. Beata Jagielska**

Klinika Nowotworów Głowy i Szyi

Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie  
w Warszawie

---

Książkę do recenzji przekazał wydawca

## Jan Mikulicz-Radecki (1850-1905). Współtwórca nowoczesnej chirurgii Johann Mikulicz-Radecki (1850-1905). Mitbegründer der modernen Chirurgie

Waldemar Kozuschek

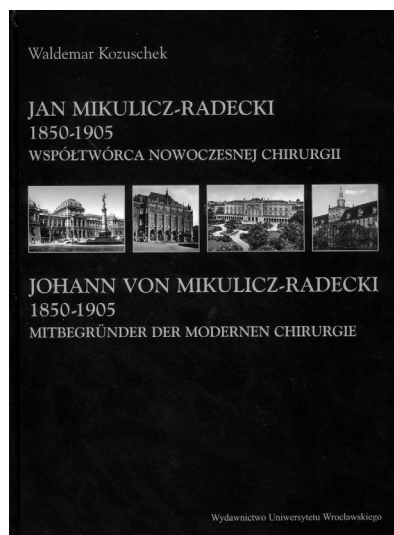
Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego,  
Acta Universitatis Wratislaviensis No 2555, 2003, stron 281  
ISSN 0239-6661, ISBN 83-229-2421-6

Autor urodził się w Gliwicach (1930), gdzie uczęszczał do szkół. Po wojnie był absolwentem, doktorantem i habilitantem Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Wrocławskiego, później w Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu w Bonn został docentem i zastępcą profesora, wreszcie profesorem i kierownikiem Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu Ruhry w Bochum. Jest wybitnym chirurgiem i historykiem medycyny, zawdzięcza wiele profesorom wrocławskim – Wiktorowi Brossowi i Zdzisławowi Wiktorowi, wychowankowi krakowskiej szkoły historii i filozofii medycyny Władysława Szumowskiego.

Pierwsza publikacja Kozuschka z historii medycyny ukazała się przed 40 laty. Zajmował się kolejno m.in. Janem Benedyktem Solfą, Teodorem Billrothem, Janem Mikuliczem-Radeckim oraz dziejami chirurgii i gastrochirurgii, jak również uniwersyteckiej chirurgii i Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Wrocławskiego. Korzenie zainteresowań Autora Janem Mikuliczem-Radeckim tkwią w czasach, w których Kozuschek studiował i pracował w dawnej klinice Mikulicza. Wielki chirurg działał bowiem w Krakowie 5 lat, w Królewcu 3, a we Wrocławiu aż 15 lat. Obecne dzieło Kozuschka jest ostatnią z sekwencji monograficznych jego prac i stanowi niejako pomnik pamięci wielkiego chirurga, a równocześnie apogeum historyczno-medycznych dokonań samego Autora.

Dzieło jest dwujęzyczne. Tekst polski biegnie na stronach parzystych, niemiecki – na nieparzystych. Słowa wstępne – przedmowy napisali profesorowie: Henryk Gartner (Kraków) i Wojciech Noszczyk (Warszawa) dla wersji polskiej, natomiast Irmgard Müller (Bochum) i Hans-Jürgen Peiper (Göttingen) dla niemieckiej wersji, posłowie zaś jest pióra prof. Bogdana Łazarkiewicza (Wrocław).

Po krótkim odautorskim wprowadzeniu następuje właściwy tekst dzieła, ujęty w 10 rozdziałów. Są to kolejno: Charakterystyka źródeł, Pochodzenie, rodzina, dzieciństwo i okres gimnazjalny, Czasy uniwersyteckie w Wiedniu (1869-1875), Uczeń Billrotha (1875-1882), Kierownik katedry chirurgii w Krakowie (1882-1887), Pobyty w Królewcu (1887-1890), U szczytu kariery naukowej i zawodowej we Wrocławiu (1890-1905), Szkoła chirurgiczna Mikulicza: Kraków, Królewiec, Wrocław, Działalność naukowa Mikulicza na tle epoki, W sprawie narodowości Jana Mikulicza i Uwagi końcowe. Na końcu dzieła znajdujemy: obszerny angielski streszczenie, bibliografię prac Mikulicza (157 pozycji), publikacje jego 53 uczniów, piśmien-



nictwo (9 niedrukowanych, a 100 wybranych drukowanych pozycji), spis 113 ilustracji i indeks nazwisk. W tekście dzieła są rozsiiane liczne (551) mniej lub bardziej złożone przypisy.

Dzieło o Mikuliczu jest owocem iście benedyktyńskiej pracy Autora i zasad warsztatu naukowego. Uderza oparcie zawartości na bogactwie i różnorodności źródeł. Do nich należą rozliczne publikacje polskich i zagranicznych (głównie niemieckich) badaczy, poprzednie własne publikacje Autora oraz wskrzeszone informacje z niepublikowanej niestety roboczej wersji monografii Zdzisława Wiktora o Mikuliczu. Autor zacerpnął też wiele informacji z różnych archiwów, a nawet z wnikliwej kwerendy żyjących potomków Mikulicza-Radeckiego. Wzbogaciło to nie tylko tekst słowny w ważne dane i cenne cytaty, lecz również zapewniło tematowi ciekawą i liczną dokumentację ilustracyjną.

Ważnym atutem książki jest uwzględnienie w niej współczesnych Mikuliczowi stosunków społeczno-gospodarczych i uniwersyteckich oraz stanu medycyny – szczególnie chirurgii. Autor dowodnie ukazuje rolę Billrotha w początkach kariery Mikulicza (24 stron), jego osiągnięcia w kolejnych miejscach działalności, zwłaszcza w Krakowie (26 stron) i Wrocławiu (34 stron), powstanie i rozwój „szkoły Mikulicza” (Kraków, Królewiec, Lwów, Wrocław), a także przedstawia znaczenie prac Mikulicza dla ówczesnej i nam współczesnej medycyny (60 stron). Osobny rozdział (20 stron) zajmuje się sprawami narodowości,

a raczej europejskości, Mikulicza, z podkreśleniem znaczenia elementów polskości (rodowód, własne wypowiedzi, polskie wykłady i publikacje, zatrudnianie i życzliwość dla polskich asystentów, itd.). Na uznanie zasługuje doskonały język i styl narracji. Dwujęzyczność dzieła jest ważkim wkładem Autora i Wydawcy, nie tylko do polskiej i niemieckiej historii medycyny, lecz również w zbliżenie europejskie.

Recenzentami książki byli: Henryk Gaertner i Wojciech Wrzesiński. Dzieło jest zadedykowane ku czci Mikulicza dwu narodowym towarzystwom chirurgów – polskiemu i niemieckiemu. W wydaniu książki walnie pomogły środki z niemieckich źródeł Fundacji Alfried Krupp von Bohlen und Halbach oraz Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Zasłużone Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego zapewniło dziełu śnieżno-biały papier kredowy, świetnie czytelne: dyspozycję i układ graficzny, krój i zróżnicowanie czcionki, doskonałą reprodukcję ilustra-

cji oraz piękną, wielobarwną, sztywną i lakierowaną okładkę (projektu Bożeny Soboty), z reprodukcjami frontonów uniwersytetów w Wiedniu, Krakowie, Królewcu i Wrocławiu.

Mikulicz wniósł wiele w rozwój różnych dziedzin medycyny, zwłaszcza patologii i terapii chirurgicznej, onkologii – szczególnie narządów jamy brzusznej, diagnostyki i aseptyki. Dlatego książkę należy polecić polsko- i niemieckojęzycznym lekarzom chirurgii ogólnej i specjalistycznej, onkologom i gastroenterologom oraz studentom medycyny, jak również wszystkim zainteresowanym polską i europejską historią medycyny oraz dziejami nauki i szkolnictwa wyższego.

**Prof dr hab. med. Henryk Gaertner**  
Kraków

---

Książkę do recenzji przekazał wydawca